

Biden mówi, że rozważyłby wprowadzenie obowiązkowych szczepień na COVID-19



Kandydat Demokratów na prezydenta Joe Biden powiedział, że [należy rozważyć](#) nakaz szczepienia przeciwko koronawirusowi z Wuhan, jeśli pomogłoby to powstrzymać wybuch epidemii. Biden złożył oświadczenie podczas telewizyjnego spotkania w ratuszu w Pensylwanii 15 października, dodając, że „stan natury szczepionki, kiedy się pojawia i jak jest rozprowadzana” był poważną decyzją prowadzącą do tego, że szczepionka jest koniecznością.

Pomimo stwierdzenia, że „wiele osób uważa, że szczepionka przeciwko COVID-19 jest „złotym kluczem” do rozwiązania tzw. pandemii, Biden zauważył, że problemem jest egzekwowanie obowiązkowych szczepień. „Nie możesz powiedzieć, że każdy musi to zrobić”.

Biden odrzucił pomysł wykorzystania grzywien w celu wyegzekwowania przepisów i zasugerował wywarcie nacisku na władze lokalne, aby wdrożyły przepisy, które mogą to wyegzekwować. „Idę do każdego gubernatora, burmistrza, radnego [i] każdego lokalnego urzędnika, aby powiedzieć „nakaż maseczki”. To jest to, co musisz zrobić, kiedy jesteś poza domem”.

Biden podkreślił również wartość maseczek i

skrytykował Trumpa za to, że odmówił ich noszenia

Biden zauważył w ratuszu, że „słowa prezydenta mają znaczenie”. Zacytował przykład tego, jak cenne byłoby to stwierdzenie podczas pandemii: „Możesz udać się do dowolnego gubernatora i zabrać ich wszystkich do pokoju, wszystkich 50, jako prezydent i poprosić ludzi o noszenie maseczki”.

„Kiedy prezydent nie nosi maseczki lub wyśmiewa ludzi, takich jak ja, kiedy nosiłem maseczkę przez długi czas, wtedy ludzie mówią „cóż, to nie może być takie ważne”- zauważył Biden. Jego oświadczenie skrytykowało prezydenta Donalda Trumpa, który wielokrotnie odmawiał noszenia maseczki lub zakrycia twarzy.

[Trump kpił](#) ze zwyczajów noszenia maseczki kandydata na prezydenta Demokratów podczas pierwszej debaty prezydenckiej 29 września. „Za każdym razem, gdy go widzisz, ma maskę. Mógł mówić z odległości 200 stóp. I pojawił się z największą maską, jaką kiedykolwiek widziałem”.

Kpiny Trumpa nie wytrąciły z równowagi Bidena, który odpowiedział, że „maseczki robią wielką różnicę”. Powtórzył te same opinie w ratuszu: szczepionki były drugorzędne w stosunku do maseczek w zapewnianiu ochrony. „Jeśli posłuchasz szefa CDC”, wstał i powiedział, „wiesz, kiedy czekamy na szczepionkę... noszącą maseczkę, uratujesz więcej istnień ludzkich w międzyczasie”.

Biden odniósł się do zeznań dyrektora CDC dr Roberta Redfielda z 16 września przed podkomisją Senatu ds. Środków, w której Redfield powiedział, że [noszenie maseczki](#) jest „bardziej gwarantującą” ochronę przed koronawirusem niż szczepionka na COVID-19. Dyrektor dodał, że jeśli szczepionka nie zbuduje odpowiedzi immunologicznej na koronawirusa, maseczka na twarz będzie nadal chronić przed przyszłą infekcją.

Co ciekawe, Biden wcześniej sprzeciwiał się

szczepionkom

Komentarze Bidena na temat szczepień przeciwko koronawirusowi podczas wizyty w ratuszu w Pensylwanii wydają się być całkowitą zmianą w stosunku do jego poprzedniego stanowiska. On i jego koleżanka, senator Kamala Harris (D-CA), [wraz z innymi wyrazili obawy dotyczące szczepionek COVID-19](#) opracowanych w ramach Operacji Warp Speed w administracji Trumpa.

„Kto będzie się szczepił? Czy jako pierwszy powiesz „zapisz mnie”, a teraz powiedzą, że wszystko w porządku?” powiedział Biden podczas wywiadu na Florydzie dla *WKMG News 6*.

Tymczasem Harris zauważyła w osobnym wywiadzie: „Nie ufałabym Donaldowi Trumpowi i musiałyby to być wiarygodne źródło informacji, które mówi o skuteczności i niezawodności”. Dodała, że „pospieszna szczepionka przeciwko koronawirusowi byłaby „problemem dla nas wszystkich”.

Te uwagi kandydatów Demokratów skłoniły Trumpa [do zażądania, aby obaj](#) „natychmiast przeprosili za lekkomyślną retorykę antyszczepionkową”. Dodał, że uwagi Bidena i Harris „podważają naukę”, dodając, że „powiedzą wszystko, a to jest tak niebezpieczne dla naszego kraju”.

Źródła:

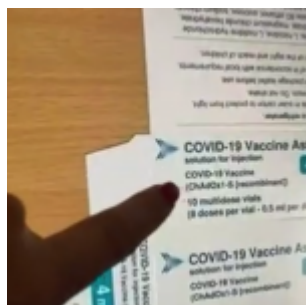
[TheEpochTimes.com 1](#)

[News.Yahoo.com](#)

[TheEpochTimes.com 2](#)

[Breitbart.com](#)

Szczepionka AstraZeneca na COVID-19 jest wytwarzana z poaborcyjnej ludzkiej tkanki płodowej



Nowy filmik z analizy etykiety szczepionki na COVID-19 od AstraZeneca ujawnia, że jest ona wykonana z MRC-5, szczepu usuniętej ludzkiej tkanki płodowej.

Film został pierwotnie opublikowany na Instagramie. Prowadzi widza do bliższego przyjrzenia się oznakowaniu opakowania szczepionki AstraZeneca na COVID-19, zaczynając od oznaczenia ChAdOx1-S (rekombinowane) na etykiecie. Ten składnik prowadzi widza do króliczej dziury w badaniach online, ostatecznie odkrywając, że rekombinowane szczepy użyte w szczepionce wyrosły z poaborcyjnej tkanki płodowej 14-tygodniowego poronionego dziecka.

Szczepionki to medyczny kanibalizm

Nie mogą być koszerne i nie mogą być chrześcijańskie. Każdy, kto przyjmuje szczepionkę z poaborcyjnej ludzkiej tkanki płodowej, wspiera ciągłe morderstwa i pobieranie narządów niemowląt, wspierając finansowo przemysł handlu częściami ludzkiego ciała, w tym Planned Parenthood i producentów szczepionek.

Ile dzieci musiało umrzeć, aby przemysł szczepionkowy mógł zarobić miliardy na uzbrojonej *plandemii*?

Poniżej filmik w j. angielskim:

We Włoszech 90-letni chory na COVID-19 prosił lekarza, by nie tracił na niego czasu, wyzdrowiał



„Doktorze, niech pan nie traci na mnie czasu i pozwoli mi odejść” – poprosił lekarza w szpitalu 90-letni Włoch z Lombardii chory na COVID-19. Lekarze zawalczyli o jego życie i wygrali – tę historię opisał w niedzielę dziennik „Corriere della Sera”.

Gazeta przytacza relację ordynatora oddziału reanimacji w szpitalu w miejscowości Alta Valle Intelvi koło Como, dokąd trafił będący w ciężkim stanie mężczyzna, który wymagał wsparcia tlenem. Doktor Giuseppe Vallo podkreślił, że chory uścisnął mu rękę i powiedział: „zrobiłem w życiu wszystko, co chciałem, mam 90 lat, niech pan pozwoli mi odejść”.

Lekarz wyznał, zwracając się do swojego pacjenta: „Twój uśmiech i twoja godność tak mocno ścisnęły mi serce,

że wydawało mi się, że to mnie brakuje tlenu. Walczyliśmy razem”. Doktor zaznaczył, że lekarze czuwali nad tym, aby pacjent miał przez telefon kontakt ze swoimi krewnymi.

Po 15 dniach senior opuścił oddział intensywnej terapii.

„Podziękowałeś nam tyle razy, ale prawda jest taka, że to my musimy tobie podziękować, bo dajesz nam nadzieję i wolę, by dalej walczyć każdego dnia” – powiedział lekarz z Lombardii.

Z Rzymu Sylwia Wysocka

FedEx współpracuje z CDC, przygotowuje się do masowej dystrybucji szczepionki na koronawirusa



Firma kurierska FedEx przygotowała plan pomocy rządowi federalnemu [w dystrybucji szczepionki COVID-19](#) wśród konsumentów. Firma wyraziła gotowość do pomocy w ramach Operacji Warp Speed – wykorzystując ponad 5000 obiektów, 80 000 pojazdów, 670 samolotów i pół miliona członków zespołu na całym świecie.

Richard Smith, regionalny dyrektor FedEx Express na Amerykę i wiceprezes wykonawczy ds. Globalnego wsparcia, powiedział, że firma jest gotowa od wybuchu epidemii H1N1 w 2009 roku. Dodał, że FedEx ściśle współpracował z *Centers for Disease Control and Prevention* (CDC) w celu dystrybucji szczepionki przeciwko wirusowi H1N1, która stała się impulsem dla firmy do zwiększenia inwestycji w infrastrukturę łańcucha chłodniczego oraz „unikalne możliwości monitorowania i interwencji”.

FedEx zapowiedział również wykorzystanie nowych technologii do dokładnego śledzenia dostaw szczepionek. [Raport Fox Business](#) dotyczy wykorzystania przez firmę SenseAwareID, która wykorzystuje technologię Bluetooth Low Energy do przesyłania lokalizacji co kilka sekund.

Technologia umożliwia bardziej precyzyjne śledzenie przesyłek, co jest korzystne zarówno dla firmy, jak i dla odbiorców: FedEx może interweniować, jeśli przesyłka napotka problem, a odbiorcy mogą otrzymać nowe informacje o dostawie. Ponadto identyfikator SenseAware będzie używany z analizami predykcyjnymi, aby umożliwić szybszy przepływ przesyłanych szczepionek.

Pomoc FedEx w dostarczaniu szczepionek odgrywa kluczową rolę w Operacji Warp Speed, ponieważ niektóre firmy farmaceutyczne szacują dostawę 1,3 miliarda dawek do 2021 roku. Firma może wysyłać kandydatom szczepionkę Pfizera i BioNTecha jako pierwsze dostawy.

Pomimo trwającej tzw. pandemii, działalność biznesowa FedEx pozostała niezmienną. W rzeczywistości nadal dostarczał środki ochrony osobistej, takie jak maski i kombinezony Tyvek, wentylatory i pomoc humanitarną do różnych hotspotów koronawirusa na całym świecie.

FedEx może zagrażać większej populacji dostarczając niebezpieczną szczepionkę COVID-19

Amerykańska firma kurierska jest zdecydowanie gotowa do

transportu dużych ilości dawek szczepionki na koronawirusa, z prawie 90 obiektami łańcucha chłodniczego na całym świecie. Jednak same szczepionki mogą nie być gotowe do masowej dystrybucji – szczególnie w przypadku zgłoszeń ochotników w trzeciej fazie badań, u których wystąpiły niepożądane reakcje na te zastrzyki.

W chwili pisania tego tekstu cztery firmy farmaceutyczne – Pfizer, Moderna, AstraZeneca i Johnson & Johnson – prowadzą trzecią fazę badań swoich szczepionek przeciwko koronawirusowi.

Jeden z ochotników, 29-letni Ian Haydon, [doświadczył działań niepożądanych](#) po otrzymaniu 'kandydata na szczepionkę' firmy Moderna. U Haydona wystąpiła gorączka 39,4 stopni Celsjusza 12 godzin po podaniu drugiej dawki szczepionki Moderna. Zemdlał także w swoim domu jako efekt uboczny szczepionki, mimo że szukał pomocy medycznej, a następnie został wypisany. Haydon obecnie jest zdrowy.

Ochotnicy, którzy uczestniczyli w badaniach szczepionek firmy Pfizer, również doświadczyli skutków ubocznych po otrzymaniu dawek. *CNBC* poinformowało na początku października, że □ ochotnik obudził się z silnymi dreszczami, że pękł mu ząb po przyjęciu drugiej dawki szczepionki Pfizera.

Inni jednak nie mieli tyle szczęścia. Johnson & Johnson wstrzymało badania szczepionek „zgodnie z normami prawnymi” po tym, jak uczestnik zachorował po otrzymaniu 'kandydata na szczepionkę'. W międzyczasie trzech uczestników badań szczepionek brytyjskiej firmy farmaceutycznej AstraZeneca zgłosiło poważne skutki uboczne. U dwóch ochotników we wrześniu wystąpiło zapalenie kręgosłupa, a trzeci z Brazylii zmarł w październiku.

Doniesienia o niepożądanych reakcjach pojawiły się w świetle Operacji Warp Speed, którą administracja prezydenta USA Donalda Trumpa rozpoczęła, aby przyspieszyć opracowanie

szczepionki na koronawirusa. Trump [początkowo zakwestionował](#) bardziej rygorystyczne standardy zatwierdzania określone przez FDA w związku z obawami, że to opóźni terminy wcześniejszego zatwierdzenia. W końcu [prezydent odstąpił](#) od krytykowania surowych standardów FDA.

Efekty uboczne, takie jak wysoka gorączka, dreszcze i zapalenie kręgosłupa, często występują u uczestników testowych szczepionek. Wzrost liczby osób, które doświadczą tego problemu, z pewnością nastąpi wkrótce – gdy FedEx wyśle □ szczepionki w celu rozwiązania tzw. pandemii COVID-19, a ogólna populacja zostanie zaszczepiona przeciwko koronawirusowi.

Źródła:

[TheWashingtonStandard.com](https://www.washingtonstandard.com)

[FoxBusiness.com](https://www.foxbusiness.com)

[Reuters.com](https://www.reuters.com)

[StatNews.com](https://www.statnews.com)

[CNBC.com](https://www.cnbc.com)

ING o danych GUS: Rekordowe odbicie w III kwartale to już historia



Opublikowany w piątek szybki szacunek GUS wskazuje na wzrost w III kwartale 2020 r. PKB o 7,7 proc. w stosunku do poprzedniego kwartału. Odbicie to już jednak historia – druga fala [tzw.] pandemii oznacza ponowny spadek PKB w IV kwartale – ocenili analitycy banku ING.

Jak przypomnieli, szacowany przez GUS wzrost o 7,7 proc. przyszedł po 9-procentowym spadku w II kwartale. Zastrzegli, że nie znają jeszcze szczegółów, ale szacują, że silne przyspieszenie gospodarki w minionym kwartale to głównie efekt odbicia – po poluzowaniu restrykcji konsumenci ruszyli na zakupy, wzrosło spożycie w gospodarstwach domowych.

Według ING pomógł również rekordowo wysoki impuls fiskalny, który zapobiegł skokowi bezrobocia i wzmocnił działanie naturalnego zjawiska, jakim jest popyt odroczony.

Dane sugerują również pozytywny wkład do PKB ze strony eksportu netto, a także utrzymanie się wzrostu konsumpcji publicznej. Komponentem, który ciągnął PKB w dół, były w III kwartale inwestycje prywatne, ich spadek mógł być zbliżony do około 14 proc. zanotowanych w II kwartale – szacuje ING.

Analitycy banku wskazują jednocześnie, że pozytywnym elementem są inwestycje publiczne, które prawdopodobnie utrzymały ponad 10 proc. wzrostu rok do roku.

„Nowa fala [tzw.] pandemii oznacza powrót spadku PKB w IV kwartale. Nasz indeks pokazuje, że na początku listopada osiągnęliśmy stopień zamrożenia gospodarki porównywalny do średniej z II kwartału” – napisali także analitycy ING.

Ich zdaniem dalszy rozwój wypadków będzie pochodną przebiegu

pandemii w Polsce i działań rządu mających zapobiegać jej rozprzestrzenianiu się.

Źródło: PAP.

15% zgonów spowodowanych koronawirusem na całym świecie można przypisać zanieczyszczeniu powietrza



Długotrwałe narażenie na zanieczyszczenie powietrza wiąże się ze zwiększonym ryzykiem śmierci z powodu koronawirusa z Wuhan (COVID-19). Według nowych badań na [odsetek zgonów z powodu COVID-19 na całym świecie, może mieć wpływ zanieczyszczenie powietrza](#).

Opublikowany pod koniec października w czasopiśmie *Cardiovascular Research* badania, [wykazały, że około 15 procent](#) (lub więcej niż 180.000) zgonów z powodu COVID-19 na całym świecie można przypisać długotrwałej ekspozycji na zanieczyszczenia powietrza.

W Azji Wschodniej, która ma jedno z najwyższych poziomów zanieczyszczenia powietrza na Ziemi, naukowcy oszacowali, że 27 procent zgonów spowodowanych COVID-19 można przypisać

powikłaniom wynikającym ze szkodliwych skutków narażenia na zanieczyszczenie powietrza. W Europie uważa się, że 19 procent zgonów z powodu COVID-19 było związanych z zanieczyszczeniem powietrza, tylko o dwa procent więcej niż szacunki dotyczące zgonów z powodu COVID-19 w Ameryce Północnej.

Połączone, długotrwałe narażenie na [zanieczyszczenie powietrza i COVID-19 może mieć niekorzystny wpływ na zdrowie](#), zwłaszcza na serce i naczynia krwionośne – powiedział współautor badania Thomas Munzel, szef oddziału kardiologii w Uniwersyteckim Centrum Medycznym [Johannes Gutenberg University](#) w Niemczech.

Zgony spowodowane COVID-19 można przypisać zanieczyszczeniu powietrza

Aby oszacować odsetek zgonów spowodowanych COVID-19 na całym świecie, które można przypisać narażeniu na zanieczyszczenie powietrza, naukowcy przeanalizowali dane dotyczące zdrowia i chorób z USA i Chin dotyczące zanieczyszczenia powietrza i COVID-19. Połączyli to z danymi satelitarnymi dotyczącymi globalnego narażenia na pył zawieszony, a także danymi z naziemnych sieci monitorowania zanieczyszczeń.

Pył zawieszony to mieszanina mikroskopijnych cząstek stałych i kropelek cieczy w powietrzu. Wdychane mogą wpływać na serce i płuca, powodując niekorzystne skutki zdrowotne.

Ogólnie dane pokazały zróżnicowany obraz różnych krajów. Na przykład zanieczyszczenie powietrza ze źródeł antropogenicznych, takich jak spalanie, jest powiązane z 29% zgonów z powodu COVID-19 w Czechach, 27% w Chinach i 26% w Niemczech.

Z drugiej strony 15 procent zgonów z powodu COVID-19 we Włoszech można przypisać zanieczyszczeniu powietrza, a 14 procent w Wielkiej Brytanii. Tymczasem kraje o surowych normach jakości powietrza i stosunkowo niskim poziomie zanieczyszczenia powietrza, takie jak Nowa Zelandia i Australia, miały najniższe jednocyfrowe szacunki z wszystkich

badanych krajów.

Podczas wdychania zanieczyszczonego powietrza te mikroskopijne cząsteczki w powietrzu mogą przeniknąć przez barierę płucną i dostać się do krwiobiegu, powodując stan zapalny i silny stres oksydacyjny – wyjaśnił Munzel. Co gorsza, cząstki stałe mogą uszkodzić wewnętrzną wyściółkę tętnic i śródbłónka, powodując ich zwężenie i sztywność.

Kiedy wirus wywołujący COVID-19 infekuje płuca, atakuje komórki płuc i powoduje podobne uszkodzenia naczyń krwionośnych. Jeśli płuca i naczynia krwionośne są już słabe w wyniku narażenia na zanieczyszczone powietrze, COVID-19 może spowodować jeszcze większe szkody, powodując poważne komplikacje.

Sugeruje to, że cząstki stałe są kofaktorem zaostrzającym COVID-19, powiedział współautor Jos Lelieveld z Instytutu Chemii im. Maxa Plancka w Niemczech.

Tymczasem sytuacja może być znacznie gorsza w przypadku osób z istniejącymi wcześniej chorobami, takimi jak [choroby serca](#). W przypadku narażenia na zanieczyszczenie powietrza i zakażenia SARS-CoV2 osoba z chorobą serca prawdopodobnie będzie narażona na zwiększone ryzyko zawału [serca, niewydolności serca](#) i [udar](#).

Ogólnie rzecz biorąc, ustalenia te zgadzają się z wynikami wcześniejszego raportu, który powiązał zanieczyszczenie powietrza ze zgonami spowodowanymi przez COVID-19. W tym badaniu naukowcy z [Harvard TH Chan School of Public Health](#) odkryli, że pacjenci z COVID-19 z regionów USA o wysokim poziomie zanieczyszczenia powietrza byli [bardziej narażeni na śmierć z powodu tej choroby](#) niż pacjenci z mniej zanieczyszczonych regionów.

W pierwszym tego rodzaju badaniu naukowcy przeanalizowali poziomy zanieczyszczenia powietrza drobnymi cząstkami stałymi przed tzw. pandemią COVID-19 w 3089 hrabstwach USA, a także

całkowitą liczbę zgonów z powodu COVID-19 w tych krajach.

Ich analiza wykazała, że niewielki, jednostkowy wzrost zanieczyszczenia cząsteczkami 15–20 lat przed tzw. pandemią wiązał się z 15-procentowym wzrostem śmiertelności z powodu COVID-19. Francesca Domini, która kierowała analizą, również brała udział w najnowszych badaniach opublikowanych w *Cardiovascular Research*.

Łagodzenie zanieczyszczenia powietrza w celu zmniejszenia liczby zgonów z powodu COVID-19

Ogólnie rzecz biorąc, wyniki nowych badań sugerują, że 15 procent wszystkich zgonów z powodu COVID-19 na świecie można by uniknąć, gdyby powietrze było czyste. Odkrycia podkreślają również potrzebę skutecznych polityk mających na celu redukcję emisji antropogenicznych.

Jednak badania te nie wykazują związku przyczynowo-skutkowego między zanieczyszczeniem powietrza a COVID-19. Podkreśla to potrzebę przeprowadzenia większej liczby badań, które potwierdzą taki związek, zanim rządy będą mogły rozpocząć opracowywanie i egzekwowanie polityki łagodzenia zanieczyszczenia powietrza.

Źródła:

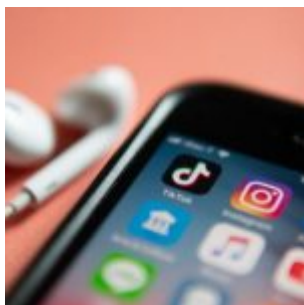
[TheGuardian.com 1](#)

[TheGuardian.com 2](#)

[Academic.OUP.com](#)

[Aljazeera.com](#)

Nie możesz zainstalować aplikacji do kwarantanny, zanieś papier na policję



Każda osoba, która trafi na kwarantannę, ma obowiązek zainstalować aplikację „Kwarantanna domowa” na swoim smartfonie. No chyba, że takiego urządzenia nie ma. Procedura w takiej sytuacji jest banalna – wystarczy przez internet złożyć oświadczenie, że się nie ma internetu. Albo wydrukowany dokument dostarczyć na policję, co z pewnością nie sprawi problemu osobie, która ma nie ruszać się z domu.

Założenie, że każdy w Polsce ma smartfona, dostęp do internetu i w dodatku umie z tych dobrodziejstw korzystać, jest nad wyraz optymistyczne i to nawet w przypadku dzieci i młodzieży, co pokazuje przykład zdalnego nauczania. Jeszcze gorzej ta kwestia wyglądałaby, gdybyśmy wzięli pod uwagę osoby starsze. Tymczasem wymóg w kwestii kwarantanny jest jasny – albo aplikacja, albo oświadczenie.

Oświadczenie w internecie

– Kwarantanna domowa – to aplikacja, która ułatwia i usprawnia przeprowadzenie obowiązkowej kwarantanny w warunkach domowych. Program umożliwia potwierdzenie miejsca odbywania kwarantanny, podstawową ocenę stanu zdrowia (nie jest to porada medyczna) oraz modyfikację podstawowych danych. Ułatwia też kontakt z pracownikiem socjalnym lub z psychologiem – czytamy na rządowej stronie. Instalacja oraz używanie Aplikacji jest

ustawowym obowiązkiem osób, które zobowiązane są do poddania się kwarantannie w związku z podejrzeniem zakażenia wirusem SARS-CoV-2. Obowiązkiem, z którego można się zwolnić, gdy pobierze się specjalne oświadczenie – złoży je przez ePUAP lub bezpośrednio policji.

Pomysł dobry, skuteczność wątpliwa

Ekspertka dodaje, że sama idea odseparowania osób, które mogą być zakażone, czy mogły mieć kontakt z osobą zakażoną wirusem, jest godna poparcia. Wykorzystanie środków kontrolnych, by ułatwić życie służbom, również nie jest złym pomysłem, wątpliwości budzi jednak stosowanie i skuteczność przepisów.

– Ustawa wprowadza pewną alternatywę – albo instalujesz aplikację, albo składasz oświadczenie o tym, że albo nie jesteś abonentem lub użytkownikiem sieci telekomunikacyjnej, albo nie posiadasz urządzenia mobilnego umożliwiającego jej zainstalowanie, przy czym oświadczenie to składa się pod rygorem odpowiedzialności karnej. Pragnę zauważyć, że – po pierwsze – ustawa nie wyjaśnia użytych pojęć i rodzi pole do różnych interpretacji. Przykładowo, nie mam pewności, czy jeśli na moim telefonie mam już zainstalowane inne niezbędne mi aplikacje i nie mam po prostu miejsca na kolejną, to jestem uprawniona do złożenia oświadczenia, czy też jednak mam obowiązek zrobić miejsce w urządzeniu na kolejną aplikację? Kto miałby to kontrolować i sprawdzać? Po drugie – powstaje problem stosowania tych przepisów w stosunku do osób, które na co dzień nie są obeznane z techniką, nie korzystają z internetu, te będą miały trudność nawet z pozyskaniem informacji o tym, że składanie jakiegokolwiek oświadczenia jest konieczne – dodaje.

Za niezainstalowanie aplikacji grzywna

Agnieszka Grzelak mówi też, że nie bez znaczenia jest brak zaufania społeczeństwa do tego, jakie ograniczenia w związku z pandemią wprowadza rząd, co ma związek z nieracjonalnością wielu decyzji i brakiem rzetelnych informacji, opartych na

wiedzy naukowej i eksperckiej. – To tylko wzmacnia brak wiary w nawet dobre rozwiązania i powoduje ogólną niechęć do korzystania z nich. Niejasność przepisów i faktyczny brak możliwości egzekwowania nałożonych obowiązków nie poprawia sytuacji i powoduje, że wiele z nich pozostaje iluzoryczne – podsumowuje ekspertka.

Aplikacje trzeba zainstalować po otrzymaniu SMS-a z „zaproszeniem” do skorzystania z usługi. Zignorowanie wiadomości wiąże się oczywiście z konsekwencjami – a mianowicie z ukaraniem karą grzywny. Jeszcze surowiej ukarane zostanie kłamstwo, co do braku odpowiedniego sprzętu. Złożenie fałszywego oświadczenia wiąże się z odpowiedzialnością karną z art. 233 Kodeksu karnego.

Autor: *Monika Sewastianowicz* (prawo.pl)

Zapalenie płuc jest wciąż śmiertelnie groźną chorobą



Potrafimy wyleczyć coraz więcej chorych z zapaleniem płuc, jednak wciąż jest to śmiertelnie groźna choroba – ostrzega wiceprezes Polskiego Towarzystwa Wakcynologii prof. Jacek Wysocki. Chorują zarówno dzieci, głównie do 5. roku życia, oraz osoby powyżej 50 lat.

Specjalista przypomina o tym z okazji przypadającego 12

listopada Światowego Dnia Zapalenia Płuc. W tym roku zbiega się on z pandemią COVID-19 – choroby, która atakuje również płuca i u niektórych chorych kończy się zgonem.

„Zapalenie płuc dotyka istotnego dla życia człowieka narządu, który odpowiada za wymianę gazową organizmu. Jeśli nasze płuca nie będą sprawne, we krwi nie znajdzie się tlen. Stąd każde ich niedomaganie może mieć poważne skutki dla człowieka” – wyjaśnia w informacji przekazanej PAP prof. Jacek Wysocki, pełniący funkcję kierownika Katedry i Zakładu Profilaktyki Zdrowotnej Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

Zapalenia płuc wywołują wirusy i bakterie. Przykładem infekcji wirusowej jest grypa, bo w pewnym odsetku zakażeń proces zapalny nie kończy się na gardle, tchawicy i krtani, ale schodzi do płuc. Podobnie jest w przypadku koronawirusa SARS-CoV-2, z tą różnicą, że choroba ta jest jeszcze bardziej śmiertelna.

Do drugiego typu zakażenia dochodzi wtedy, gdy mechanizmy obronne człowieka nie są w stanie przeciwstawić się bakteriom. Najczęściej są to pneumokoki atakujące głównie dzieci do 5. roku życia oraz osoby powyżej 50. roku życia. Ryzyko zakażenia i powikłań rośnie wraz z wiekiem. U seniorów powyżej 65 lat zapadalność przewyższa tę, jaka występuje u dzieci.

„Osoby starsze chorują gorzej. Biorąc pod uwagę wszystkie zakażenia pneumokokowe, nie tylko zapalenia płuc, ale także tzw. inwazyjną chorobę pneumokokową, kiedy to bakterie przenikają do krwi: u dzieci, mamy śmiertelność rzędu 5–10 proc., a u osób powyżej 65. roku życia – do 50 proc. Te wskaźniki są więc dramatyczne” – podkreśla prof. Wysocki.

Objawy zapalenia płuc u dzieci i osób starszych częściowo są podobne. Dzieci rzadko kaszlą, natomiast mają gorączkę, duszność i stwierdzone osłuchowo zmiany nad płucami, gorzej też oddychają, a poziom wysycenia krwi tlenem (tzw. saturacja)

jest mniejszy.

„U ludzi starszych odnotowujemy więcej patologii układu oddechowego – osoby te także gorączkują, ale ponadto kaszlą, mają słabszą wydolność, duszność, szybko się męczą, wysycenie krwi tlenem spada i ich stan się pogarsza” – wyjaśnia wiceprezes Polskiego Towarzystwa Wakcynologii.

Leczenie zapalenia płuc o podłożu wirusowym na ogół ograniczone jest jedynie do działania objawowego, bo nie ma specyficznie działających leków. Wyjątkiem jest grypa, w przypadku tej choroby dostępne są dwa leki na receptę hamujące namnażanie się wirusa.

„Jeśli chodzi o zapalenia bakteryjne, stosujemy antybiotyki. Najpierw jednak powinniśmy wiedzieć, jaka bakteria wywołała zapalenie płuc. Ustalenie tego nie jest proste (posiew krwi, badanie płwociny). W ponad połowie przypadków etiologia choroby pozostaje nieznana, domyślamy się jej jedynie” – tłumaczy prof. Wysocki.

Bakterie wywołują zapalenie ograniczone do samych płuc, ale mogą też powodować inwazyjną chorobę pneumokokową. Wówczas przenikają do krwi, a wraz z nią do innych narządów, co może spowodować m.in. zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych.

„Inwazyjna choroba pneumokokowa jest znacznie cięższa niż pneumokokowe zapalenie płuc, a jej przebieg i rokowania są znacznie poważniejsze. Atakuje zwłaszcza dzieci do 5. roku życia, ale jest też bardzo groźna dla osób starszych” – ostrzega specjalista.

Przeciwno pneumokokowemu zapaleniu płuc można się zaszczepić. U dzieci szczepionki pneumokokowe od 2017 r. są w kalendarzu szczepień obowiązkowych, czyli są bezpłatne. Przeciwno pneumokokom mogą się też szczepić osoby dorosłe, ale w ich przypadku szczepionki są zalecane, trzeba zatem za nie zapłacić z własnej kieszeni.

Zagrożeniem dla układu oddechowego dzieci są też wirusy RSV (respiratory syncytial virus), szczególnie niebezpieczne dla wcześniaków. „Zdarza się, że z powodu trudności z oddychaniem trafiają one na oddziały intensywnej opieki medycznej, gdzie walczymy o utrzymanie ich przy życiu. Nie ma jeszcze skutecznej szczepionki przeciwko temu wirusowi. Natomiast znaczną rolę odgrywają tu przeciwciała. Podawane dzieciom, chronią je przez miesiąc przed RSV” – zaznacza prof. Wysocki.

W Polsce realizowany jest program polegający na tym, że wcześniakom w pierwszym w życiu sezonie jesienno-zimowym podaje się przeciwciała co miesiąc. „Metoda ta jest mniej wygodna niż szczepienia, ale też skuteczna” – zapewnia wiceprezes Polskiego Towarzystwa Wakcynologii.

Źródło: [PAP](#)

Od dziś zakaz lotów międzynarodowych do 10 państw



Od środy do 24 listopada br. obowiązuje zakaz międzynarodowych lotów cywilnych do 10 państw, w tym m.in. USA, z wyjątkiem lotnisk w stanach Illinois i Nowy Jork, Bośni i Hercegowiny, Czarnogóry, Gruzji. Na liście nie ma krajów z UE.

W środę weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zakazów w ruchu lotniczym.

Zgodnie z nim, rząd do 24 listopada br. wprowadził zakaz lądowania na polskich lotniskach wpisanych do rejestru lotnisk cywilnych, a także lądowiskach – samolotów z pasażerami wykonującymi loty międzynarodowe z 10 krajów. Chodzi o: Bośnię i Hercegowinę, Czarnogórę, Gruzję, Jordanię, Argentynę, Armenię, Kostarykę, Liban, Macedonię oraz USA, z wyjątkiem lotnisk w dwóch stanów: Illinois i Nowy Jork.

W uzasadnieniu do projektu rozporządzenia jego autorzy tłumaczyli, że nieuwzględnienie w wykazie państw objętych zakazem państw członkowskich Unii Europejskiej, Europejskiego Obszaru Gospodarczego, strefy Schengen „ma na celu urzeczywistnienie zasady swobodnego przepływu osób w ramach tych obszarów”.

Zgodnie z rozporządzeniem RM, zakaz międzynarodowych lotów pasażerskich nie będzie stosowany do samolotów wykonujących loty międzynarodowe na zlecenie Prezesa Rady Ministrów; za zgodą Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

Zakaz nie będzie stosowany także do lotów: realizowanych na potrzeby Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz wojsk obcych w rozumieniu ustawy z 23 września 1999 r. o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium, realizujących zadania na terytorium; wycarterowanych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia na zlecenie organizatora turystyki lub podmiotu działającego na jego zlecenie; z lotnisk położonych na terytorium państw, które notyfikowały Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzenie rozwiązań gwarantujących, że na pokład statku powietrznego będą przyjmowani wyłącznie pasażerowie, wobec których wykonano z wynikiem negatywnym test diagnostyczny w kierunku SARS-CoV-2.

Jak napisano w rozporządzeniu, minister właściwy do spraw zagranicznych ogłasza w dzienniku urzędowym tego ministra, w drodze obwieszczenia, wykaz państw, które notyfikowały wprowadzenie tych rozwiązań.

Rzecznik MŚP apeluje o przegląd restrykcji wobec firm, by ponownie otworzyć zamknięte branże



Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz apeluje do premiera o bezzwłoczny przegląd wprowadzonych ograniczeń wobec przedsiębiorców z zamkniętych branż oraz o rozmowy, by ustalić zaostrzone wymagania sanitarne umożliwiające ponowne otwarcie firm.

Rzecznik MŚP zadeklarował gotowość podjęcia we współpracy z rządem natychmiastowych działań, mających na celu optymalne zabezpieczenie epidemiologiczne działalności gospodarczej. Jego zdaniem brak takich działań i całkowity lockdown może doprowadzić do likwidacji tysięcy firm i nagłego wzrostu bezrobocia, a w efekcie zagrozi bezpieczeństwu ekonomicznemu Polaków.

„Apeluję o bezzwłoczny przegląd wprowadzonych już restrykcji, powrót do rozmów z zamkniętymi branżami i ewentualnie – z powodu pogarszającej się sytuacji epidemicznej, zmodyfikowanie warunków funkcjonowania firm” – podkreślił

Rzecznik MŚP w piśmie do premiera.

Dodał, że umożliwiając przedsiębiorcom powrót na rynek, uchronimy budżet państwa od miliardowych wydatków w ramach wsparcia dla gospodarki sparaliżowanej z powodu reżimu epidemiologicznego.

Jak wskazał, walka ze skutkami pandemii nie może się odbywać kosztem rujnowania gospodarki.

Abramowicz zwrócił uwagę, że zdecydowana większość przedsiębiorców zaimplementowała zalecane przez rząd i służby sanitarne wytyczne i starannie je respektuje. „Dlatego apeluje, by zezwolić im na kontynuowanie działalności” – dodał.

Autork: *Longina Grzegórska-Szpyt*